

Wojciech Rojek
Instytut Historii UJ

Opinia o dorobku naukowym oraz o rozprawie habilitacyjnej
Pana dr. Krzysztofa Kaczmarek z tytułowanej
„O Wielką Polskę na wojennym wychodźstwie.
Stronictwo Narodowe wobec rządu gen. Władysława Sikorskiego
(1939 – 1943)”

Pan Krzysztof Kaczmarek studiował historię w latach 1984 – 1989 na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W roku 1989 uzyskał także tytuł zawodowy magistra historii na podstawie pracy napisanej pod kierunkiem Pani prof. Ireny Kaniewskiej z tytułowanej „Polityka mołdawska Jana III Sobieskiego w latach 1674 – 1683”. Po ukończeniu studiów pracował – od września 1989 r. do listopada 2000 r. – jako nauczyciel historii, a także wiedzy o społeczeństwie w I Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku, a następnie – od listopada 2000 r. do chwili obecnej – piastuje stanowisko naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie. W roku 2002 uzyskał na Wydziale Humanistycznym Akademii Pedagogicznej w Krakowie stopień naukowy doktora historii w oparciu o rozprawę powstałą pod kierunkiem dr. hab. Tomasza Biedronia. Jej tytuł brzmiał: „Stronictwo Narodowe i jego organizacje wojskowe w okręgu rzeszowskim w latach 1939 – 1944”.

Zasadniczym polem badawczych zainteresowań Pana dr. Kaczmarek są losy obozu narodowego w Polsce. Realizowany na terenie Oddziału Rzeszowskiego IPN projekt badawczy zmierzający do rekonstrukcji dziejów województwa rzeszowskiego w latach 1944 – 1956 pozwolił Mu na przeprowadzenie szeroko zakrojonych badań niezbędnych do napisania rozprawy doktorskiej. Było to zadanie ambitne zważywszy na to, że do tej pory – ze względów cenzuralnych – powojenne losy poszczególnych formacji politycznych, a zwłaszcza prawicowo-centrowych doczekały się jedynie przypadkowych, przyczynkarskich

ujęć. Doktorant sięgnął, w najszerszym z możliwych zakresów, po niedostępne do tej pory dla badaczy materiały będące wytworem zarówno aparatu bezpieczeństwa, jak i innych struktur władzy komunistycznej. W rezultacie powstał całościowy obraz różnych środowisk obozu narodowego, które próbowały wznowić legalną działalność, bądź też podejmowały przedsięwzięcia o niejawnym charakterze. Jest to praca rzetelnie udokumentowana, unikająca jednostronnych sądów i ocen.

Po uzyskaniu stopnia doktora Pan Kaczmarek pozostał – w przeważającej mierze – wierny problematyce ruchu narodowego. Czynił to w dwu zasadniczych wymiarach. Po pierwsze odtwarzając wojenne i powojenne dzieje obozu narodowego w kraju, przy czym spore części prac badawczych w tym zakresie poświęcone zostały na Podkarpaciu. Drugim obszarem Jego dociekań w tym zakresie stały się uchodźcze koleje losu Stronnictwa Narodowego. W pierwszym z tych zakresów uwagę zwracają studia poświęcone ruchowi narodowemu w poszczególnych powiatach: krośnieńskim, tarnobrzeskim, mieleckim, przemyskim i sanockim. Należy w tym kontekście podkreślić, iż w paru wypadkach Autor tych rozpraw rozpoczyna swe rozważania od okresu międzywojennego¹, co sprawia, że procesy zachodzące w obozie narodowym tak w latach II wojny światowej, jak i bezpośrednio po jej zakończeniu stają się znacznie bardziej czytelne. Dr Kaczmarek nie stroni zarazem od udanych ujęć syntetycznych, czego znakomitym przykładem jest monograficzne ujęcie powojennych dziejów Okręgu Rzeszowskiego Stronnictwa Narodowego².

Drugim z zasadniczych pól badawczych dr. Kaczmareka jest funkcjonowanie Stronnictwa Narodowego na emigracji, głównie w Wielkiej Brytanii. Metodycznie analizuje on różnorakie aspekty działalności nie tylko samego stronnictwa, ale także ugrupowań powiązanych zeń w różnym stopniu ideologicznym i organizacyjnym. Przedmiotem Jego analiz stała się, między innymi, zarówno linia polityczna ówczesnego przywódcy Stronnictwa

¹ Dzieje się tak na przykład w odniesieniu do powiatu przemyskiego: K. Kaczmarek, „podziemie narodowe w powiecie przemyskim w latach 1944 – 1946” [w:] „Powiat przemyski”, red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Przemysł – Rzeszów 2006, s. 171-175.

² K. Kaczmarek, „Okręg Rzeszowski Stronnictwa Narodowego i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (Narodowej Organizacji Wojskowej)”, „Zeszyty Historyczne WIN-u”, R. 2004, nr 21.

Tadeusza Bieleckiego³, jak i niemalże zapoznane do tej pory wątki, na przykład rola polityczna, którą odegrało pismo „Walka”⁴.

Omówione dotychczas przejawy aktywności naukowej Habilitanta nie wyczerpują zagadnienia. Trzecim istotnym przejawem Jego dociekań badawczych jest funkcjonowanie komunistycznego aparatu represji. Dr Kaczmarek popełnił w tym zakresie nie tylko liczne opracowania (artykuły), ale także stara się udostępniać innym badaczom *inedita*. Bardzo interesujące jest moim zdaniem opracowanie oceniające szefów Urzędu Bezpieczeństwa w Sanoku⁵. Na tym polu, prócz kilku rozpraw na uwagę zasługuje również krytyczna edycja zbioru dokumentów poświęcona postaci księdza prałata Adama Sudoła⁶.

W kręgu zainteresowań badawczych Habilitanta znalazły się również – w wymiarze lokalnym – stosunki polsko-żydowskie po II wojnie światowej. Prócz kilku haseł do encyklopedii Rzeszowa należy w tym kontekście pamiętać przede wszystkim o próbie demistyfikacji rzekomego pogromu, do którego miało dojść w Rzeszowie w 1945 r.⁷ Dr Kaczmarek jednoznacznie podważa funkcjonujące do tej pory w tej materii opinie i przekonania.

Rozprawa habilitacyjna Pana dr. Krzysztofa Kaczmareka została zatytułowana „O Wielką Polskę na wojennym wychodźstwie. Stronnictwo Narodowe wobec rządu gen. Władysława Sikorskiego (1939 – 1943)”, Rzeszów 2013. Książkę charakteryzuje starannie przemyślana konstrukcja. Cezury: początkowa (wybuch wojny) i końcowa (śmierć gen. Sikorskiego) są w pełni zasadne i nie wymagają żadnego komentarza. Praca ma zasadniczo układ chronologiczny, aczkolwiek nakładają się nań (zaburzając go formalnie) poszczególne poruszane w tekście zagadnienia. Ten stan rzeczy nie świadczy jednak w żadnej mierze o niekonsekwencji Autora. Odzwierciedla po prostu znakomicie złożony charakter stosunków panujących na uchodźstwie.

³ K. Kaczmarek, „Działalność polityczna Tadeusza Bieleckiego na wychodźstwie w pierwszym okresie wojny (wrzesień 1939 r. – czerwiec 1941 r.)”, „Glaukopis. Pismo społeczno-historyczne”, R. 2011, nr 21-22.

⁴ K. Kaczmarek, „W opozycji do rządu gen. Władysława Sikorskiego – historia pisma «Walka» (1941 – 1943)” [w:] „Nie ma wolności bez pamięci, Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Terleckiemu”, red. W. Bernacki et altera, Kraków 2009.

⁵ K. Kaczmarek, „Kadra kierownicza sanockiej bezpieki w latach 1944 – 1956. Próba charakterystyki” [w:] „Powiat sanocki w latach 1944 – 1956”, red. K. Kaczmarek, A. Romaniak, Sanok – Rzeszów 2007.

⁶ „Kryptonim «Agresor». Ks. prałat Adam Sudoł w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i Urzędu do spraw Wyznań w latach 1957 - 1989”, oprac. K. Kaczmarek, A. Romaniak, Sanok 2006.

⁷ K. Kaczmarek, „Pogrom którego nie było. Rzeszów 11 – 12 czerwca 1945. Fakty, hipotezy, dokumenty”, Rzeszów 2008.

Rozdział pierwszy rozprawy obrazuje położenie Stronnictwa do znaczącego przełomu, jakim okazał się atak Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r. Autor przeanalizował w nim zarówno okres francuski, jak i pierwszy rok pobytu na Wyspach Brytyjskich. Znalazło się w nim także miejsce dla zarysowania konsekwencji pozostania (do wiosny 1941 r.) przywódcy SN w nieokupowanej Francji, jak i złożonej kwestii łączności władz Stronnictwa z krajem. Z kolei rozdział drugi Autor poświęca sprawie pisma „Jestem Polakiem”, która to kwestia bulwersowała zarówno większość polskich kręgów uchodźczych, jak i brytyjską opinię publiczną. Warto w tym kontekście przypomnieć, iż kres funkcjonowania tego organu przypada na czerwiec 1941 r. Prezentowane na jego łamach poglądy miały jednak na tyle znaczący ciężar gatunkowy, iż ich analiza w formie odrębnej partii pracy wydaje się w pełni zasadna, doskonale obrazuje ona bowiem zarówno skalę, jak i merytoryczny zakres napięć ideowych w łonie tej partii.

Zakres chronologiczny rozdziału trzeciego poświęconego sporom wokół układu Sikorski – Majski także jest w pełni uzasadniony, zwłaszcza że jego zwieńczeniem jest rozłam w Stronnictwie Narodowym. Z kolei rozdział czwarty i ostatni omawia niezwykle istotne konsekwencje zagadnień poruszanych na łamach innego endeckiego czasopisma „Walki”, przy czym Autor cofa się – ze względu na konieczność charakterystyki poglądów redakcji tego organu – do roku 1941. Dobrze się stało, że w ramach tej partii pracy omówione zostało funkcjonowanie lokalnych struktur Stronnictwa Narodowego na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza, że w dotychczasowej literaturze przedmiotu zagadnienie to znalazło dość słabe odzwierciedlenie⁸. W rozdziale tym dobrze współgrają z sobą cezura „wewnętrzna” (początek wydawania „Walki”) z cezurą „zewnątrzną”, to jest śmiercią gen. Sikorskiego. Na tym tle wyraziście prezentują się podejmowane przez kierownictwo SN gry polityczne (na przykład próba pozyskania gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który *nota bene* sam siebie prezentował wówczas jako »uczciwego piłsudczyka«.

Założenia badawcze, które postawił sobie Habilitant wymagały przeprowadzenia rozległej, wielowątkowej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej. Trzeba przyznać, że Autor rozprawy wywiązał się z tego zadania bardzo dobrze.. Spenetrował on wszystkie kluczowe dla tematu instytucje archiwalne, a zwłaszcza zbiory Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen.

⁸ Zob. na przykład J. Pietrzak, „Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki, instytucje, organizacje”, Łódź 2012, s. 361-378.

Sikorskiego w Londynie i połączonego z Instytutem gen. Sikorskiego Studium Polski Podziemnej tamże. Zarazem nie zaniedbał szeregu archiwów, które – w zakresie interesującego Go tematu – zawierają pojedyncze kolekcje, na przykład Archiwum Emigracji w Toruniu (kol. Witolda Leitgebera), czy Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (teczki: Edwarda Kołodzieja i Tadeusza Brzezińskiego). W sumie daje to aż osiemnaście archiwów i działów rękopisów poszczególnych bibliotek.

Zebrany w trakcie tak rozległych kwerend materiał faktograficzny w istotnej mierze wsparty został wiadomościami zaczerpniętymi ze źródeł drukowanych, z dzienników i relacji, kwerend dokonanych w pochodzących z epoki czasopism, a wreszcie licznych opracowań. W tym miejscu warto jedynie – w ramach kategorii źródła drukowane – wspomnieć o zbiorze artykułów jednego z czołowych publicystów obozu narodowego Marianie Emilu Rojku⁹. Generalnie rzecz ujmując informacje uzyskane z *ineditów* zostały starannie skonfrontowane z ustaleniami i opiniami funkcjonującymi już w literaturze przedmiotu. Autor posiada umiejętność wyłuskiwania z ogromnych zbiorów tych informacji, które mają kluczowe znaczenie dla analizowanych przezeń. W związku z powyższym nie nuży czytelnika nadmiarem faktów. Nadto Habilitant formułuje swe opinie i oceny w sposób klarowny, starając się zarazem uwzględniać racje i motywy, którymi kierowały się wszystkie zainteresowane strony.

Dr. Kaczmarowskiemu udało się poczynić cały szereg interesujących ustaleń badawczych, pozwalających często na odmienne spojrzenie na funkcjonujące w obiegu naukowym twierdzenia. Zajmujący jest w okresie francuskim stosunek ministra Mariana Seydy do prób rozliczenia sanacji (s. 38-39). Jak rasowy polityk kierował się nie emocjami ale kalkulacjami politycznymi. Uważał, iż po pierwsze trudno byłoby w tym kontekście ukryć fakt niedotrzymania przez naszych sojuszników ich traktatowych zobowiązań, a po drugie rozliczenia – nawet zawężone jedynie do polskiego podwórka – wystawiłyby niewątpliwie na szwank autorytet rządu RP.

Równie zajmujące są rozważania Habilitanta na temat przyczyn rozłamu w Stronnictwie Narodowym, którego początki sięgają sierpnia 1941 r. (s. 211 -213). Z ogromną precyzją rysuje on zajmowane wówczas stanowiska przed dwu głównych antagonistów:

⁹ M. E. Rojek, „Zapłonął pożar światowy... Artykuły wybitnego dziennikarza pisane w Londynie podczas drugiej wojny światowej”, Warszawa 2003.

Seydę i Bieleckiego. Pierwszy z nich prezentował wówczas daleko idącą gotowość do rozsądnego jego zdaniem kompromisu, mającego służyć utrzymaniu na uchodźstwie jedności narodowej. Drugi dawał wyraz ideowej „niezlomności” i konieczności skierowania polityki polskiej, zwłaszcza w sferze zagranicznej na odmienne tory. Autor rozprawy pokazuje w jaki sposób owa „niezlomność” Bieleckiego i jego najbliższych współpracowników doprowadziła do rozłamu w Stronnictwie. Znakomitą kontynuacją tych spostrzeżeń są uwagi dr. Kaczmarek na temat prób odwołania się – w początkach listopada tegoż roku – Seydy do opinii kraju (s. 226-227).

Ciekawe jest wyróżnianie przez redakcję „Walki” „ideowych”, „uczciwych” piłsudczyków i zarazem przeciwstawienie im „sanatorów” (s. 263-265). Ci pierwsi zasługiwali na szacunek. Rozważano nawet możliwość politycznej współpracy. W tej grupie znalazł się, między innymi, gen. Kazimierz Sosnkowski. Równocześnie – niemalże na płaszczyźnie symbolicznej – apelowano, by nie odbierać emerytury wdowie po Marszałku Aleksandrze Piłsudskiej. Równolegle budowano rozległe, wspólne plany polityczne. Snuto fantastyczne koncepcje powstania „Rzeczypospolitej dwu mórz – Bałtyckiego i Czarnego”. Stanowiły one – w ujęciu „Walki” – swoisty amalgamat tradycji piastowskiej i jagiellońskiej. Wynoszono przy tym pod niebiosa zarówno przeszłość historyczną, jak i misję dziejową Polski.

Zwłaszcza w zakończeniu Habilitant trafnie wskazanie na konieczność przeprowadzenia dalszych badań. Tytułem przykładu można w tym miejscu przypomnieć postawione przezeń pytanie „[...] na ile fakt, iż od stycznia 1942 r. za ministrami Seydą i Komarnickim nie stał autorytet Stronnictwa Narodowego [...] miał wpływ na ich [...] pozycję w rządzie gen. Sikorskiego.” (s. 368). Drugą – moim zdaniem istotniejszą kwestią – jest kolejne pytanie, tym razem o to „[...] czy prezes SN, świadom wszystkich uwarunkowań w jakich przyszło mu działać na uchodźstwie, nie podzielał mimo wszystko obaw, że jego uczestnictwo w rządzie może zaszkodzić sprawie polskiej na arenie międzynarodowej. Tłumaczenie, że nie interesowały go posady ministerialne [...] nie wyjaśnia tej kwestii do końca.” (s. 370).

Ta ze wszech miar interesująca rozprawa prowokuje rzecz Jana także do poczynienia uwag natury polemicznej. W swej większości drugorzędnej natury. Otóż na s. 31-32

wspomniana została tzw. »umowa paryska« obligująca prezydenta Władysława Raczkiewicza do rezygnacji „[...] z niektórych prerogatyw przysługujących mu na mocy art. 13 konstytucji kwietniowej, godząc się na ich wykonywanie w «ściśłym porozumieniu» z premierem.” Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na wyjaśnienia w tej materii autora umowy prof. Stanisława Strońskiego. Otóż przypomniał on wówczas, że rząd – w myśl art. 29 konstytucji kwietniowej – odpowiadał również przez Sejmem i Senatem, a na uchodźstwie tego hamulca dowolności działania prezydenta zabrakło. Stąd inicjatywa prof. Strońskiego była – jego zdaniem – zgodna z duchem konstytucji z roku 1935¹⁰.

Na s. 33 (w przyp. 53) dr Kaczmarek pisze, iż prof. Kot „wniósł do prac rządowych element zaciekłych rozgrywek politycznych i wyłącznie personalnego podchodzenia do spraw w duchu ostracyzmu dla »osobistych przeciwników« generała”. Z kolei Paweł Rutkowski autor politycznej biografii Profesora ujmuje tę kwestię bardziej oględnie, mówiąc – zarówno w oparciu o przekazy pamiętnikarzy, jak i profesjonalnych badaczy – o „pasji personalnej Kota”¹¹.

Trudno zgodzić się z zaprezentowaną na s. 36 tezą jakoby „Zakres kompetencji ministra Seydy był od początku nieprecyzyjnie określony [...]” Przeczy temu także dalsza wypowiedź Autora w tej materii, bowiem stwierdza on jednoznacznie, że Seydzie podlegał Dział Informacyjny Urzędu Informacji i Dokumentacji. Czym innym są w tym kontekście faktyczne spory organizacyjne toczone z trzeba to otwarcie przyznać znacznie odeń ekspansywniejszym ministrem Stanisławem Strońskim.

Na s. 55 wspomniany został (w przyp. 125) Otto Abetz ambasador niemiecki w Vichy. Otóż Henryk Batowski pisze w tej materii, iż Rzesza mianowała Abetza jedynie „[...] nadzwyczajnym reprezentantem dyplomatycznym w randzie ambasadora, ale z siedzibą w Paryżu; miał on w Vichy swego delegata.” Z kolei Czesław Madajczyk precyzuje pozycję Abetza następująco: „Specjalny status miała ambasada niemiecka w Paryżu. [...] O. Abetz, reprezentant Hitlera, «oko» Ribbentropa, nie był akredytowany przy głowie państwa w Vichy; przebywał bez akredytacji w stolicy okupowanego kraju, gdyż stosunki dyplomatyczne między Niemcami a Francją były zerwane od wybuchu wojny między nimi. Ambasador był

¹⁰ S. Stroński, „Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939 – 1942”, oprac. J. Piotrowski, t. I, Nowy Sącz 2007, s. 171.

¹¹ P. T. Rutkowski, „Stanisław Kot 1885 – 1975. Biografia polityczna”, Warszawa 2000s, s. 123.

delegatem przy dowódcy wojskowym, odpowiedzialnym za kwestie polityczne w całej Francji¹².

Na s. 57-58 mowa jest o memorandum Stefana Litauera i związanych z tą sprawą swarach. Gen. Sikorski miał rzekomo zamiar przedłożyć je premierowi Winstonowi Churchillowi. Jeden z najbliższych współpracowników gen. Sikorskiego gen. Marian Kukiel ujmuje tę kwestię następująco: „Generał mocno zaniepokojony treścią i formą elaboratu, oddał go amb. Raczyńskiemu z prośbą o przeredagowanie w ciągu pół godziny [...] Wyniknął stąd dokument odmienny w treści i formie, pomyślany jako informacja dla rządu brytyjskiego. [...] W tym brzmieniu «Aide Mémoire» rozchodziło się zupełnie z sugerowaną przez Litauera deklarację i otwierało tylko perspektywę wspólnej walki z Niemcami [...] a wobec przewidywanych rozmów moskiewskich przypominało: Nic o nas bez nas. Zredagowane było z niepotrzebnym pośpiechem [...]”.

Z kolei amb. RP w Londynie Edward Raczyński dodaje w tej sprawie, że w rozmowie z Churchillem kwestie poruszone później w rzeczonym memorandum zostały jedynie natrącone, natomiast więcej uwagi poświęcono, im w rozmowie Generała z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem i to zainspirowało premiera Sikorskiego do poruczenia amb. Raczyńskiemu przeredagowania tekstu, który wyszedł był spod pióra rzeczzonego Litauera. Nadto amb. Raczyński nie wspomina jakoby powstrzymywał premiera przed złożeniem memorandum Churchillowi, wyjaśniając jedynie: „Dokument ten sporządziłem z polecenia generała. Czyniąc to wprowadziłem postulat zaniechania przez Sowiety prześladowania ludności polskiej. W tekście pozostała jednak [...] sugestia dołączenia do personelu ambasadora Crippsa polskiego obserwatora”¹³.

Poruszając na s. 68 kwestię zorganizowania opieki społecznej nad pozostałymi po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. Polakami w tym kraju wypada wyrazić żal, iż – ze względów zbieżności czasowej prac edytorskich – niemożliwe okazało się odwołanie w tej

¹² H. Batowski, „Rok 1940 w dyplomacji europejskiej”, Poznań 1981, s. 128; C. Madajczyk, „Faszyzm i okupacje 1938 – 1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie”, t. I: „Ukształtowanie się zarządów okupacyjnych”, Poznań 1983, s. 375.

¹³ E. Raczyński, „W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939 – 1945”, Londyn 1974, s. 72; M. Kukiel, „Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej”, Londyn 1970, s. 130-131.

sprawie do początkowych partii interesującej rozprawy Anny Pachowicz¹⁴. Podkreślam, że nie jest to wynikiem jakiegokolwiek zaniedbania Autora rozprawy.

Na s. 77 mowa jest o zniszczeniu przez Royal Navy floty francuskiej pod Mers-el-Kebir. Wydaje się to stwierdzeniem zbyt kategorycznym. Przypomnijmy, że w tym północnoafrykańskim porcie Francuzi zgromadzili 4 okręty liniowe, transportowiec lotniczy, 6 niszczycieli oraz kilkanaście okrętów podwodnych i ścigaczy. Z kolei Brytyjczycy – w ramach operacji „Catapult” – przeciwstawili im 3 okręty liniowe, jeden lotniskowiec, 2 krążowniki i 11 niszczycieli. Straty francuskie były co prawda znaczące (1 okręt liniowy został zatopiony, następne dwa uszkodzone wyrzuciły się na mieliznę, a nadto ciężko uszkodzono transportowiec lotniczy i 1 niszczyciel; zginęło 1279 marynarzy francuskich), ale okręt liniowy „Strasburg, 5 niszczycieli oraz wszystkie okręty podwodne zdołały wydostać się z pułapki i ujść do Tulonu.

Na tejże stronie daleko idącym uproszczeniem jest stwierdzenie, że w czerwcu i lipcu 1941 r. armia brytyjska zajęła Syrię i Liban. Brytyjczycy uczynili to wraz z oddziałami Wolnych Francuzów gen. Charlesa de Gaulle’a. To w ich imieniu już 27 września 1941 r. francuski wysoki komisarz Lewantu gen. Georges Catroux uznał – przynajmniej formalnie – suwerenność Republiki Syrii.

Na s. 225 Autor nieprecyzyjnie stwierdza, iż od września 1941 r. Biuro Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych podlegało ministrowi Raczyńskiemu. Otóż amb. Raczyński był formalnie jedynie – od 22 sierpnia 1941 r. do 6 czerwca 1942 r. – kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a ministrem formalnie dopiero od 6 czerwca 1942 r. do 14 lipca 1943 r.

Na s. 312 mowa jest o powołanym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Komitecie Narodowym Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Autor niniejszej rozprawy powołuje się w tym kontekście na prace Mirosława Dymarskiego, Magdaleny Hałas i Ireneusza Wojewódzkiego. Warto by odwołać się także do źródłowego (wspomnieniowego) opracowania Waława Jędrzejewicza¹⁵.

¹⁴ A. Pachowicz, „Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji 1941 – 1944”, Toruń 2013, s. 21-66.

¹⁵ W. Jędrzejewicz, „Polonia amerykańska w polityce polskiej. Historia Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia”, New York 1954, passim.

Dotychczasowy dorobek naukowy dr. Krzysztofa Kaczmarzkiego jest znaczący. Opublikował on bowiem łącznie 62 prace naukowe, a nadto jest redaktorem, bądź współredaktorem 7 wydawnictw zbiorowych, w których rzecz jasna zamieszczał swe teksty. Przed uzyskaniem stopnia doktora ogłosił On drukiem 5 artykułów, tak więc w okresie następnym mamy do czynienia z dynamicznym rozwojem naukowym. Wówczas to ukazało się drukiem 5 książek (w tym rozszerzona wersja rozprawy doktorskiej) oraz 52 rozprawy i artykuły. Taki stan rzeczy jest w pełni zrozumiały, bowiem dopiero praca na stanowisku naczelnika oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie stworzyła Habilitantowi stosowne po temu warunki. Należy podkreślić, iż zdecydowana większość prac dr. Kaczmarzkiego opatrzona została dobrym, czytelnym aparatem naukowym, świadczącym o należyтым opanowaniu warsztatu badacza historii Polski XX wieku, w tym także najnowszej.

Habilitant może się również poszczycić znaczącym udziałem w sesjach naukowych oraz wkładem w organizację życia naukowego. Wygłaszał On referaty na forum 20 krajowych i międzynarodowych konferencji oraz spotkań naukowych, w tym w Londynie, Poznaniu i Warszawie. Jego wystąpienia spotykały się z reguły z żywym zainteresowaniem uczestników obrad i były następnie ogłaszane drukiem. Równocześnie dr Kaczmarzki organizował, bądź współorganizował 7 spotkań naukowych, co pozwoliło Mu pozyskać znaczące doświadczenia w organizacji zespołowych prac badawczych. Nadto koordynował ogólnopolski projekt badawczy IPN poświęcony postawie aparatu bezpieczeństwa wobec polskich ruchów i środowisk politycznych. Zasiadał w radach naukowych dwu czasopism: w latach 2001 – 2003 „Studiów Rzeszowskich” wydawanych przez Instytut Europejskich Studiów Społecznych w Rzeszowie oraz – od roku 2012 – w „pamięć.pl”, którego wydawcą jest IPN. Należy podkreślić, iż za swą dotychczasową działalność naukową i organizacyjno-dydaktyczną został odznaczony przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Medalem „Pro Memoria”.

Reasumując poczynione wyżej uwagi i spostrzeżenia jednoznacznie stwierdzam, że dotychczasowy dorobek naukowy dr Kaczmarzkiego cechuje dojrzałość intelektualna i predyspozycje do samodzielnej pracy naukowej, a przedłożona rozprawa habilitacyjna spełnia przewidziane w tym zakresie kryteria. W związku z powyższym z przekonaniem wnoszę o

dopuszczenia Pana dr. Krzysztofa Kaczmarekiego do dalszych stadiów przewodu habilitacyjnego.

Kraków, dnia 23 października 2014 r.

Wojciech Rojek